PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 78.

WARSZAWA.—NIEDZIELA Dnia 25 Września (7 Października) 1855 roku

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

(Dalszy ciąg).

Piwo ma oddawać urzędnik—kiedy pan przyjedzie — komu każe! (*experjencyja*!). I gdy pan odjeżdża, ma zaś sługa tenże odbierać pozostałe—a urzędnikowi ma kwit z onego, co je wypito, dać.—A nie tylko piwo!... ale i na wszystek rozchód (*Pan*) ma się obrachować... aby na sługi nie składał!... Wierny, cnotliwy sługa ma to panu opowiedzieć, gdy co nie swą miarą idzie, bo tam panu bywa więtszy rozchód, a sługom niedostatek, dla (61) nierządnych urzędników!...

Przysiężnicy co cztery niedziele mają chodzić po wsi, ogiędując kominy, jeźli że je kmiotkowie rządnie opatrują, dla ognia. A kędy urzędnik nierządny, tedy niezgrzeszą, gdy do dworu najźrą.—Przędziwa jako w dworze tak i na wsi nie suszyć, kto na słońcu zamieszka; chowaj do lata przez (62) rok... albo przede wsią piec miej!...

Kędy pan nieobecnie (63) mieszka, gdy przyjedzie, ma w gumnie dojrzeć urzędnik, aby rządnie brano z gumna siana, słomy... Także też przy każdym gościu... I straż dla ognia rządną ustawić.

W niebytności pańskiej kiedy gość przyjedzie, przyjaciel pański, ma kwit wziąść, co potrzeb wyda, od gościa albo od sługi jego dla liczby i wiary, co wydał!...

Po pańskim odjeździe domy, pochędożywszy, pozamykać, piece, błony (64), stoły, ławki aby wszędy były całe!!. i tak w zamknieniu to ma być aż do pańskiego przyjazdu.

W oborach, w szopach, i na miejscach godnych (65) do tego, miej stajnie naprawne koniom, aby po wsiach i w miesciech konie gościnne nie stawały — i sam gość — kędy może być, a osobliwie służebnicze konie, bo to nieznaczna szkoda, ale pewna!..

Kędy to może być, staraj się, aby (66) surowymi obroki gości nie odprawował, zwłaszcza kędy gość równy — któremu możesz sprostać swoją kuchnią — bo z tegoż — i onego i siebie z swymi — odprawisz w wóz prowizji nie czyniąc!,.. (67).

Gdy gość wielki, urzędnik nie ma prostą strażą odprawować straży ale przebranymi kmiotki, samymi gospodarzami, którym dufa i nie wątpi w nich, kędy je postawi. Tak sobie ulacni prace.. i do czego drugiego będzie potrzebny! A potem im inszą straz abo robotę wypuści (68) aby to z chęcią czynili! i drugi raz byli pilni!..

Kędy się trafi, iżby pustki zostały, tego strzedz, aby nie gniły ani opalane były!, bo łacwiej osadzić, albo przykryć, albo rozebrać... niż znowu siedlić (69).

Gdyby się co miało psować w folwarku, tedy to przedać lepiéj; Wszakoż, kędy pan blisko, ma się radzić, jaźliby tego do kuchniej albo do jakiej potrzeby nie miano używać?

Urzednik, klucznik, włodarz, gdy pan odjeżdża z dworu, ma opatrzyć, aby co na którem (70) miejscu nie zostało!.. abo, aby też nie tylko pokoje ale wszelakie zamki, od których kluczów nie odjeżdżają, pozamykane były! *Experyencyja*.

Urzędnik ma słudze nagrodzić, którego pan śle *retenta* wyciągać obrachowawszy, co to za nakład tego jeżdzenia!; a starać się na potem, aby w retenta ani w borgi nie zachodził.

LIST TRZECI.

Nauka urzędnikowi, jako się ma przeciw (71) kmiotkom sprawować,

Kmieć naprzód posłuszeństwo panu powinien!... A iżby mu dobry przykład urzędnik z włodarzem z siebie dał!.. A ci, co mu rozkażą, ma-

---

(61) Z powodu.
(62) Tj. na drugi, mówi lud *na przez rok* tj. na czas po nowym roku.
(63) Nieosobiście.
(64) Okna, szyby.
(65) Co się godzą do tego, co są stósowne.

(66) Domyślne *ty*; tak się często mówi za zakończenie drugiej osoby w słowie. Najczęściej takie *ty* dodaje się.
(67) Nie ładując zapasu na drogę gdy gości lepiej odbędziesz.
(68) Tj. daruje.
(69) Osadzać kogo.
(70) Tj. na jakiem.
(71) Względem (w znaczeniu przyjaznem) takis *przeciw* ma uderzenie na ostatniéj zgłosce inaczej, na pierwszéj.

ją z pilnością dojrzeć tego, aby tak było (bo nie na rozkazaniu, ale na dojrzeniu, każda rzecz należy) uczyniono. Gdzie (72) nieposłucha; dom zamknąć; gdzie nie wynidzie, chłostę... cztery plagi przez gołe ciało... i *znowu odrobić* kazać.

Kmieć kiedy z czem, albo po co przyjedzie, aby nie czekał!... zaraz go odprawić!.

Kmieć ma tego strzedz, a urzędnik ma tego dojrzeć, aby we złą drogę żaden sprzężajem nie robił; ale na ten czas samsobą ma robić, bo się taka robota może naleźć i w niepogodę i we złą drogę, gdyż w każdym domu zawszdy jest co czynić!

Kmieć, gdy na przewód jedzie. ma tego pilnie strzedz, aby lada z czem nie jeździł... ani ze czczym wozem nazad, kiedy mu jest dać co wziąść, jednak stę ma urzędnikowi opowiedzieć, choć nic nie powiezie. Wór, siekierę, zawszdy ma mieć z sobą.

Kmieć tak się ma jeden z drugim doglądać z pilnością, żeby wszyscy panu robili. I ma to powiedzieć sąsiad przed urzędnikiem na sąsiada gdzieby nie robił — bez tego roście nieposłuszeństwo i szkoda wielka. I włodarz sumnienie psuje, kiedy mu się który raz przepiecze (*przepuści*).

Kmieć kart nie ma grawać... A urzędnik ma tego dojrzeć i karać, aby łotrostwa nie patrzyli.

Kmiecie aby na noc w miasteczkach przyległych nie bywali, gdy na targ jeżdżą, albo choć po cokolwiek inszego!.. ma tego urzędnik dojrzeć, i zakazać pod winą. A urzędnikowi samemu to jeszcze więcéj nie przystoi, bo tem większą szkodę uczynić może, niż chłop, i złym przykładem wszystkie popsuje.

(*Za przykładem króla (reja) cały układa się świat*).

(*Za przykładem króla*
Wszystkich idzie wola.)
Regis ad exemplum totus componitur orbis.

Kmieć aby nic z musu nie czynił, — bo kto czas (73) puszcza, tedy z musu czynić musi — a mus szkodę rodzi każdemu, i zda się sposób jakiejći niewoli być.

Kmiecia ubogiego próżnującego gdy zastanie urzędnik. ma mu kazać robić do dwora — choćby odrobił! — aby go tem wciągnął w robotę. Dostateczoemu inak, bo ten może odpoczywać, gdy ma czeladź a komu rozkazować. A syna po ojcu ma dojrzeć i urzędnik i włodarz, aby nie utracał zebrania starego.

Kmiotkom ma urzędnik ukazać, jako się mają budować. A żaden nowego budowania nie ma stawić, aż z wiadomością jego. Budowanie ma stawiać podłuż rolej, nie w przecz. Na miedzy płonki abo jaką drzewinę — bądź i wierzbinę — ma stawić: dla ognia i dla kurów, co się chronią ptakowi (74) i niepogodzie.

(72) Tj. *gdy* z zakończeniem miękkiem.
(73) Porę, wolną wolę, sposobną okoliczność.
(74) ? Pewnie co innego znaczy jak rodzaj ściółki, bo w innem dziele. „Na rzepisku i na potrzęsu jęczmień zwykł się dobrze zdarzyć.“

Kmiecia nie osadzać na roli, który rolnych robót nie umie, jako kosą... i innych potrzebnych gospodarstwu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*)

O UPRAWIE BURAKOW CUKROWYCH

w dobrach Przezdziatka w 1850 roku.

(Dalszy ciąg).

Właściwa uprawa buraków cukrowych.

1. Gatunki buraków.

Są bardzo liczne gatunki buraków, jednak z pomiędzy nich wszystkich okazał się za najzdatniejszy na cukier, burak cukrowy biały Szląski (Beta Cycla) on bowiem najwięcéj ma w sobie cukru, może się długo przechować i cały w ziemi rośnie. Ten to gatunek jest dwojaki:

a) *Rychlejszy*: którego z początkiem września już można kopać lecz najprzód w fabryce przerabiać, gdyż prędzéj od następnego ulega psuciu się, łupina na nim więcéj różowa lecz mięso białe, jest niewielki za to ma dużo cukru.

b) *Późniejszy*; ten to dopiero w październiku bywa kopany, jest wytrzymalszy od poprzedzającego i większy, łupina mało czerwonawa, a mięso także białe.

2. Grunt.

Najstosowniejszy grunt pod buraki, jest ten, który nie jest za nadto piaszczysty, ani gliniasty, lecz średni, zawierający w sobie cokolwiek wapna, bogaty w starą próchnicę i mający warstwę rodzajną, grubą przynajmniéj na 16 cali, w ogólności grunt jęczmienny dobry.

Grunt *piaszczysty* nie jest dobry dla tego, że nie mając dość spojności, nie może zatrzymać w sobie wilgoci, która jest potrzebna i niezbędna dla obejścia nasienia burakowego, chyba by w miejscach niskich lub w latach mokrych, przy dobrym nawiezieniu może pomyślny plon wydać.

Grunt *gliniasty* z tego jest niedogodny, że nie można wcześnie na wiosnę rolę doprawić i zasiać, że będąc za nadto spojnym nie dozwala burakowi rozszerzać się i zapuszczać korzenia głęboko, że nasienie z trudnością albo i zupełnie nie wschodzi, i że w latach mokrych mały plon wydaje dla zbytku wilgoci.

3. Nawożenie.

W uprawie buraków jak na dobry plon, tak też i na wewnętrzne

ich usposobienie tj. aby miały najwięcéj cukru, wzgląd mieć należy (jest to zdanie gospodarza, będącego zarazem fabrykantem, gdyż czysto gospodarz, nie stara się, aby miał więcéj cukru w burakach, lecz aby miał więcéj korcy buraków, co ostatnie osiągnie przez świeży nawóz) w powyższym bowiem celu, nie trzeba umieszczać buraki w swieżym nawozie, lecz wprzód przez rok siać rośline taką, któraby gruntu nie wyplemiała np. groch, wykę na paszę zieloną, jęczmień, a potem buraki dobre tak co do plonu, jako i obfitości w nich cukru otrzymać można.

Jeżeliby gospodarzowi wypadło, że musi siać buraki w pewnym czasie na świeżym nawozie, to powinien wybierać gnój przegniły, wywieźć go jeszcze nawet przed zimą i głęboko przyorać, lecz w żadnym razie gnoju owczego użyć nie można, gdyż cząstki cukrowe z trudnością się oddzielają a sok także trudny do oczyszczenia.

Za najlepszy nawóz pod buraki można uważać komposty dobrze przegniłe i nawóz zielony np. koniczyna, może być w pierwéj zebrana na paszę, potem dopiero gdy dobrze odrośnie przyorać i zostawić do przegnicia, na wiosnę jeszcze trzeba dodać gnoju stajennego, lecz nie wielką ilość, a wtedy plon obfity może być przez lat dwa tj. buraki po burakach.

Co do kompostów: to w tutejszych dobrach nyjwięcéj używają takowych pod buraki, których łatwo można z fabryki cukru otrzymać, tam bowiem są rozmaite dobre materjały na kompost, jako to: korzonki drobne burakowe, pozostałości z gotowania soków, nieczystości po opłukaniu buraków, niezdatne węgle kościane zcedzideł, zepsuta krew zwierzęca, śmiecia itp. to wszystko zbiera się częściowo w doły prostokątne płaskie, do tego urządzone i przesypuje się wapnem, także przekłada się gnojem końskim i marglem, to wszystko na wiosnę wcześnie wywozi się na pole i stanowi wyborny nawóz.

Sposoby nawożenia bywają tu rozmaite, i tak:

a) Wywozi się gnój zwierzęcy lub kompost na pole w jesieni, lub jak można wcześnie na wiosne (pierwszego do 40 fur parokonnych, drugiego do 50 fur, na morg 200 □ prętów) i takowy po równem rozrzuceniu przyoruje się.

b) Gdy nawozu jest mała ilość, wtedy po doprawieniu, rola orze się w urzechy, a w bruzdy ich kładzie się gnój, poczem powyższe urzechy rozorują się na pół, tym sposobem gnój pokrywają ziemią i tworzą nowe, potrzebne do sadzenia buraków. Taki sposób nawożenia, w rezultatach rocznych okazał się dobrym co do plonu, albowiem przy połowie ilości gnoju, wydał plon równy z nawożonemi całkowicie.

c) Po nawiezieniu i doprawieniu roli i po zoraniu do siewu w urzuchy, w dołek jeszcze, gdzie nasienie się składa, sypie na spód szczyptę następującego nawozu:

Na 100 morgów 200 □ prętów.

1. Kości palonych i mielonych . . funtów 25,000
2. Ryksztand (von blaufauerem Kali) osad zwierzęcy, zawierający ślady soli siukowych „ 16,000
3. Popiołu drzewnego . . . . „ 18,400
4. Scheideszlamm v. pozostałość zgotowania soków burakowych . . . . . „ 16,000
5. Trocin drzewnych . . . . „ 3,000
6. Gipsu . . . . „ 2,000
7. Węgli drzewnych mielonych . . funtów 10,000
8. Tartej cegły lub gruzu . . . „ 62,100
9. Wiórów rogowych . . . . „ 4,000

Oprócz tego użyto tu jeszcze na morg 1 200 pręt. □ 500 funtów soli glauberskiéj tłuczonej miałko, w takiż sposób jak powyższy sztuczny nawóz, lecz rola do tego zupełnie nie była nawieziona, i prawdziwie że buraki nie różniły się od innych gdzie się nawóz znajdował. Lecz co do sztucznego nawozu, to wyznać trzeba prawdę, że żadnego dobrego skutku nie okazał, gdyż buraki siane na takowym, jak i na samym gnoju bydlęcym stosownie do miejsc były jednakowe, z tą różnicą że pierwsze miały na sobie mnóstwo korzonków włóknistych trudnych przy oczyszczaniu. To tylko z mego postrzeżenia mogę napisać, że nawóz sztuczny przyciąga do siebie wiele wilgoci, więc tym sposobem wpływa na prędsze obejście buraków.

Uprawa gruntu pod buraki.

Burak mając własność sięgania głęboko swym korzeniem w ziemię, bo do 16 cali i więcéj czasem. a przy tem mogąc się rozrastać w swej grubości, potrzebuje głęboko spulchnionéj ziemi. Nie mamy bowiem narzędzia, którembyśmy mogli od razu tak głęboko sięgać w roli, lecz chcąc dopiąć tego celu trzeba użyć dwóch, jednego dla przewrócenia skiby, a drugiego dla spulchnienia warstwy spodniej, bez wydobycia jej na wierzch gdyż to ostatnie zamiast podwyższyć, zmniejszyłoby plon. Głównym jeszcze warunkiem przy uprawie buraków jest, aby ile możności starać się uprawić i wygnoić rolę w jesieni, a przez to na wiosnę korzystać z wilgoci zimowéj, która to jest konieczna dla wzejścia nasienia burakowego osobliwie na gruntach mających w sobie więcéj piasku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

H A N D E L.

Gdańsk 27 Września 1855 — Ostatnie targi Angielskie były obficie zaopatrzone w świeże zboże krajowe. Młynarze i spekulanci jak zwykle w podobnych razach oględniejsi w zawieraniu tranzakcji, wymogli na sprzedających 2 szyl. zniżenia na kwarterze. Pszenica przeszłoroczna krajowa i zagraniczna w tych samych co dawniej cenach spieniężoną była. Właściciele jej z zupełnem zaufaniem w przyszłość na żadne zniżenie przystać nie chcieli. Sądzą że ogłoszony deficyt zbożowy przez rząd francuzki jest większym jak w monitorze podano i natem nowé nadzieje budują.

W ciągu ubiegłego tygodnia dosjarczono do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. Jnian. Rzep.	Mąk centni.
z kraju . . .	9,488	11,135	4,047	—	436	—	30,470
z zagranicy	5,450	530	3,598	—	245	6,638	2,030

We Francji nadzwyczaj wiele było ożywienia, 6ostawione pszenice świeże z prowincji i innych okolic z kilkofrankowem podwyższeniem rozerwane zostały.

W południowych Niemczech wszystkie targi były zdążnością ku podniesieniu.

W Folandji i Belgji było spokojniej a niżeli w przeszłym tygodniu; z Anglji, nie przyszły żadne rozkazy, ceny prawie te same się utrzymały przy prawie nic nie znaczącym obrocie.

Na naszéj giełdzie pokazały się próby świeżego ziarna z wagą 112 korcy i tylko po 660 guld. tam odeszły. Pszenica przeszłoroczna utrzymała w małem zniżeniu dawniejsze ceny. W ogóle przeszło z rąk do rąk 98 łasztów. Żyto z wielką dążnością dla cen wyższych.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Kor. War Złp.	Gr.	Złp.	Gr.
Pszenicy	od 128 do 129	850—860	62	26	63	19
„	„ „ 130—131	900—920	66	21	68	5
Żyta	„ 118—120	634—669	47	10	49	17
„	„ „ 121—	665—	49	29	—	

Toruń. Przybyło 40 łasztów pszenicy, 322 sztuk bali dębowych, 19:562 belek sosnowych, 149 łasztów bali sosnowych, 256 centnarów oleju siemienia. Pogoda piękna przy zimnem powietrzu.

Kursa zamian: Londyn 198, Hamburg 44¾ i 45, Amsterdam 100¾, Paryż 78⅞.

Alexander Makowski et comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 1167, Pszenicy czet. 1545, Jęczmienia czet 487 Owsa cze. 1325, Grochu czet. 84, Gryki czet. 36, Kaszy jęczmiennéj czet. 189 Kartofli 2184 Siana pudów 17,775, Słomy pudów 7110.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 22 do 30 Września 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	11	62			Siana fura 1-konna . .	2	70	5	40
Pszenicy „	14	64			„ „ 2-konna . .	5	40	8	70
Grochu . . .	11	31			Słomy pud	—	22	—	—
„ cukrowego . .	—	—			„ fura zwycz. . .	2	70	4	80
Fasoli	14	9			Drzewa sosn. sążeń . .	7	44	—	—
Gryki	—	—			Wół dobry	47	—	56	—
Jęczmienia	9	35			„ średni	40	—	46	—
Owsa	5	85½			„ lichy	32	—	39	—
Mąki pszen. przedniéj .	21	16			Ciele	—	—	—	—
„ ordynarnéj	15	66½			Baran	2	83	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	12	5½			Wieprz dobry	19	—	21	—
„ gryczanéj	1?	55			„ średni	18	—	19	—
Kaszy jaglanéj.	15	99			„ lichy	13	—	15	—
„ gryczanéj zw. .	15	25			Masła pud	8	—	—	—
„ drobnéj	28	4			Słoniny „	5	80	—	—
„ jęczm. perł. . .	31	48			Kartofli czetwert	3	68½	—	—
„ „ ordyn. .	13	4			Okowity wiadro	5	79	—	—
Siana pud	—	31			Szumówki wiadro . . .	3	48	—	—

Sprowadzono w dniu 5 Październiba r. b. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 749 z różnych miejsc Królestwa — ogółem wołów sztuk 749, wieprzy 577, cieląt — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 653, wieprzy 281, barany wszystkie.

TAKSA MIĘSA.

Na miesiac Październik 1855 roku.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	Cena kop.		Cena Rs.	Cena kop.
Mięsa wołowego funt	—	7	Schabu funt	—	7½
„ krowiego lub z bukatów	—	6½	Słoniny świeżéj funt	—	14½
Polędwicy funt	—	14	„ wędzonéj funt	—	17
Łoju czystego pud.	3	36	Sadła świeżego funt . . . . ,	—	17
Łoju funt	—	8	Szmalcu topionego funt	—	21
II. WIEPRZOWINA.			III. BARANINA.		
Wieprzowiny ze skórą funt . .	—	8½	Baraniny funt	—	6½

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 12		Cielęciny funt po kop. —
Baraniny „ „ 11½		

TAKSA BUŁEK CHLEBA PSZENNEGO I ŻYTNIEGO.

na miesiąc Wrzesień 1855 rok.

BUŁKI I CHLEBA PSZENNEGO.	CENA jednego funta Kop. srebr.
a) Bułki mątowej	12½
b) Strucli montowej	12½
c) Bułki z mąki pośledniejszéj *)	5½
d) Strucle z takiejże mąki	5½
e) Chleba stołowego z takiejże mąki	5½
CHLEBA ŻYTNEGO PYTLOWEGO oraz CHLEBA Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.	4½
CHLEBA RAZOWEGO.	3

*) Z jednego funta ma się wypiekać bułek 4, każda bułka ma ważyć zołoników 27, dwie bułki mają kosztować kop. 3

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Września (5 Października) 1855 roku		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.					
Pół-Imperyały		5	40	5	39
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
PAPIERY.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .		77	95	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .		15	23	15	20
„ „ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B, na 200 zł. bez procentu. . .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .		91	10	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 m.	99	45	99	23
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	—	—	148	80
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	—	—	6	59
Petersburg 100 rs.	1 m.	—	—	98	66
Paryż 300 franków	2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	89	10	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. — kop. 5 5/10
„ „ „ od Listów zastawnych kop. 17
Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. 40⅝

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. —W Warszawie dnia 25 Września (7 Października) 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Hertz